

Władysław Graf



**OSTRZESZÓW**

**MŁODZIEŻ POLSKA  
W LATACH OKUPACJI**

**CZĘŚĆ 2**



Władysław Graf



**OSTRZESZÓW**

**MŁODZIEŻ POLSKA  
W LATACH OKUPACJI**

**CZĘŚĆ 2**

## ZRÓDŁA I MATERIAŁY

Według wyszczególnienia  
w części III  
w zeszycie Nr.37

## OKŁADKA

Kserokopia oryginału znaku "P".  
Polacy zatrudnieni przymusowo  
lub dobrowolnie w Rzeszy  
zmuszeni byli przez okupanta  
do noszenia tego znaku po prawej  
stronie ubiorów na wysokości  
piersi. Również wyjeżdżający z  
Ostrzeszowa Polacy na podstawie  
zezwolenia policyjnego na wyjazd  
musieli na odzieży posiadać  
ten znak.

WYDAWCA

Ostrzeszowskie Centrum Kultury w Ostrzeszowie

## SPIS TREŚCI DO CZĘŚCI II

- ↳ W Generalnej Guberni
- W Rzeszy
- W grupie konspiracyjnej "Olimp" we Wrocławiu
- W obozach koncentracyjnych

## W GENERALNEJ GUBERNII

Z ziem polskich okupowanych przez Niemcy, a nie wcielonych do III Rzeszy, została utworzona Generalna Gubernia /GG/ - Generalgouvernement.

Już w końcu 1939 roku z Wielkopolski zaczęto wywozić tysiące rodzin polskich do G.G., które trwało do końca okupacji. Z Ostrzeszowa w sposób niezorganizowany wysiedlano pojedyncze osoby i rodziny już w 1939 roku

Pierwsze zorganizowane wysiedlenie przeprowadzono w Ostrzeszowie w dniu 6 grudnia 1939 roku. Łącznie około 30 rodzin pozabawiono mieszkań z ich całym dobytkiem. Mieszkania, przedsiębiorstwa i gospodarstwa po wysiedlonych Polakach zajmowali miejscowi Niemcy, Niemcy z Rzeszy lub Besarabii, Ukrainy z nad Morza Czarnego i krajów nadbałtyckich. Osiedliło się ich w Ostrzeszowie 2.300 osób.

Wśród wysiedlonych Polaków było wiele młodzieży. Musiała ona szybko przystosować się do nowej sytuacji w ich nowym rozdziale życia :

- zdobywała nowe zawody w których pracowała
- uczyła się w tajnych kompletach, zdawała matury i kontynuowała naukę w tajnym Uniwersytecie Zachodnim. Wśród tej młodzieży m.in. byli Zofia i Stanisław Hęckowie oraz Franciszek Moś.
- Młodzi prowadzili walkę zbrojną w oddziałach partyzanckich i konspiracji wojskowej A.K. /Franciszek Moś, Stanisław Hęcka, Bogdan Sowiński, Bogdan Czyżewski, Wiktor Strubicki, Zbigniew Majchrzak, Ireneusz Konarski i wielu innych /.
- Młodzież prowadziła sabotaż gospodarczy w różnych formach dążąc do osłabienia potencjału żywnościowego Niemców. Na szeroką skalę uprawiano tzw. "czarny rynek".
- Walczyli w Powstaniu Warszawskim /Tadeusz Górecki, Eligiusz Kluba, Maria Kurzawska i Wiesława Biskupska - które zginęły w Powstaniu, Solerek Stefan i wielu jeszcze innych ostrzeszowiaków.

Młodzież ostrzeszowska w G.G. chlubnie zapisała karty historii walcząc z Niemcami o przeżycie w okresie pięcioletniej okupacji hitlerowskiej.

## W RZESZY

Wywóz na roboty do Rzeszy początkowo odbywał się według ustalonych list przez Niemców - Niemieckie Biuro Pracy. Później deportowano całe rodziny. Wśród wywożonych była również młodzież. Na roboty do Rzeszy wywieziono 190 robotników i tak :

- w 1940 r. - 40 osób
- w 1942 r. - 100 osób
- w 1943 r. - 50 osób.

Przeważnie kierowani byli do Austrii lub Bawarii. Polakom zawieszono prawa do urlopu. Zarabiali od 20 % do 50 % mniej niż Niemcy. Każdy Polak zatrudniony w Rzeszy musiał nosić oznakowanie literą "P" / 2,5 cm wysoka litera P w kolorze fioletowym i w ramce fioletowej na żółtym tle/, za którą jak dla ironii musiał zapłacić 7,5 marki. Ograniczono również Polakom korespondencję z rodzinami w Ostrzeszowie.

W maju 1942 roku wywieziono z Ostrzeszowa 20 dziewcząt do Arneburga.

Mimo cierpienia i poniżania Polaków przebywających w Rzeszy, młodzież polska w podobny sposób jak ta pozostała w Ostrzeszowie stawiała czoła okupentowi. Zajmowała się działalnością kulturalną i rozrywkową /np. Henryk Bilski w Oleśnicy/.

Młodzież nawiązywała kontakty z młodzieżą innych krajów będącą również na robotach przymusowych w Rzeszy. Organizowano potajemnie uroczystości wigilijne i wielkanocne, uroczystości narodowe jak 11 Listopada i 3 Maja. Utrzymywano korespondencyjną łączność z młodzieżą w Ostrzeszowie. Prowadzono czytelnictwo i nasłuch radiowy, pisano i kolportowano gazetki wydawane w języku polskim, francuskim, angielskim i włoskim. Kolportowano ulotki zrzucane przez samoloty angielskie. Uprawiano sporty i rozgrywano mecze piłkarskie "międzynarodowe" wśród robotników różnych krajów.

Wśród tych młodych Ostrzeszowiaków wyróżniali się m.in. Henryk Więcek, Stefan i Marian Kuroszczykowie, Alojzy Budzik, Henryk Sowiński i Wacław Sobczak.

Niektórzy działali w konspiracji wojskowej i opłacili to aresztowaniem i wywozem do obozów koncentracyjnych. Do tych należeli Joanna Frykowska, Irena Sułkowska, Henryk Sowiński i Mieczysław Góra, Wanda Biskupska, Sylwester i Lucjan

Kupczykowie.

Jedną z ważnych form integracji polskiej młodzieży będącej w rozproszeniu /Ostrzeszów - G.Gubernia - Rzesza - Węgry/, była nawiązana stała łączność poprzez wymianę korespondencji. Informowano się wzajemnie o sytuacji, warunkach i okolicznościach w jakich młodzież ostrzeszowska znalazła się poza Ostrzeszowem. Informowano się nawet posługując się "atramentem sympatycznym". Taką korespondencję prowadziłem z Wiktorem Stachowiakiem, który znalazł się w Teverossi nad Balatonem na Węgrzech, donosząc mu o sytuacji w Ostrzeszowie w sposób ukryty przed niemiecką cenzurą.

---



Zdjęcie przesłane z Węgier przez Wiktora Stachowskiego w kwietniu 1940 roku.

Na odwrocie dedykacja : "18 kwietnia 1940 na Balatonie".

Grupa młodzieży polskiej uczęszczająca w Teverossi do polskiego gimnazjum zorganizowanego za zgodą władz węgierskich, przez profesorów uczelni lwowskich. Na zdjęciu W.Stachowiak siedzi w pierwszym rzędzie pośrodku oznaczony krzyżykiem. Dwóch stojących chłopców oznaczonych krzyżykami, to uczniowie internści z ostrzeszowskiego Gimnazjum Ks.Ks.Salezjanów z okresu przedwojennego.



**HENRYK WIĘCEK** harcerz ochotnik kampanii wrześniowej 1939 r.

Po leczeniu szpitalnym z powodu choroby w szpitalu Maltańskim w Warszawie, aresztowany w czasie oblężenia pod Warszawą, we wrześniu 1940 r. Został wywieziony w okolicę Stralsundu do wsi Deyelsdorf w Rzeszy. Inicjator spotkań z jeńcami belgijskimi, radzieckimi i serbskimi. Organizator czytelnictwa, nasłuchu radiowego oraz druku i kolportażu informacji, również ulotek z zrzutów samolotów alianckich. Na zdjęciu na ubraniu widoczny znak "P", którego musieli nosić Polacy zatrudnieni w Rzeszy.

Zdjęcie z korespondencji z 1942 r. do Władysława Grafa.

**DZIERŻYKRAJ CALINSKI** wywieziony do Generalnej Guberni, początkowo do Mrozów od grudnia 1939 r., później do Warszawy od stycznia 1942 r. Działal jako członek w ruchu oporu w Armii Krajowej.

Zdjęcie z korespondencji z 1942 r. do Władysława Grafa.



**WACŁAW SOBCZAK** harcerz ochotnik kampanii wrześniowej 1939 r.

Jeniec obozów w : Ostaszkowie w ZSRR - Stargardzie - Neubrandenburgu i Grossborn.

W kwietniu 1940 r. wywieziony do Kreszy na Dolnym Śląsku do przymusowej pracy, gdzie przebywał do grudnia 1942 r., skąd uciekł chroniąc się w Generalnej Guberni w rejonie Chełma Lubelskiego, gdzie przebywała jego rodzina wyłączone z Ostrzeżowa. Od stycznia 1943 r. do stycznia 1944 roku działał w konspiracji Armii Krajowej. Musiał uciekać przed aresztowaniem i od lutego 1944 r. do zakończenia wojny ponownie schronił się w Kreszy udając się do pracy.



HALINA ROSSA-CIEPLIK

Jak już wyżej opisałem - młodzież ostrzeszowska czas okupacji przeżywała w różny sposób, szykanowana na miejscu w swym rodzinnym mieście, lub na poniewierce w Rzeszy oraz w Generalnej Guberni, zdala od swego miasta. Każda osoba mogłaby tworzyć oddzielną kartę historii tamtych dni, jednak sprowadzoną do jednego wymiaru - do woli przetrwania okupacji i walki z okupantem.

Dla dokonania takiego zapisu, spośród wielu, wielu młodych ostrzeszowian wybrałem losy ostrzeszowianki Haliny Rossówny jako przykład, który może być dopasowany do innych osób posiadających podobną kartę historii lat okupacji, bogatą w osobiste przeżycia w różnym czasie i różnych okolicznościach.

Uchodząc przed wywozem na przymusowe roboty do Rzeszy, wraz z Felicją Podlaskówną i Ludwiką Lejanką, w

kwietniu 1941 r. znalazła się we Wrocławiu. Przygarnęła ją do swego mieszkania ostrzeszowianka Wanda Biskupska, która udzieliła pomocy w znalezieniu pracy. Zaproponowano jej zatrudnienie u Niemki jako służąca i piastunka dla dzieci. Buntując się przed pracą poniżającą godność i dumę młodej Polki, już w maju 1941 r. na sfałszowanym paszporcie na nazwisko Marii Modrzyńskiej, przekroczyła granicę Generalnej Guberni i znalazła się w Krakowie. Po krótkim pobycie w tym mieście, wyjechała do Kałuszyna za Warszawę, gdzie podjęła pracę w Urzędzie miejskim przez okres 3 lat.

Kiedy do Kałuszyna zbliżały się wojska radzieckie, uchodząc przed zbliżającym się frontem, uciekła ponownie do Krakowa, podejmując pracę w instytucji "Krankenasse für G.G." /Kasa Chorych dla Generalnej Guberni/. Kiedy i tam zbliżał się front działań wojennych, przymusowo zatrudniona została przymusowo na t.zw. "Einsetzu" przy kopaniu rowów obronnych w Słomnikach k/Krakowa, a później w samym

Krakowie przy kopcu Kościuszki.

W listopadzie 1944 r. przedostała się przez "Zieloną granicę" znowu do Wrocławia, podejmując pracę również w "Krankenkasse". Kiedy ewakuowano z Wrocławia Niemieckie Urzędy przygotowując Wrocław do "Breslau Festung" /twierdza Wrocław/, została ewakuowana w okolice Drezna do Radebergu nad Elbą. Tam przebywała w obozie dla obcokrajowców i tam doczekała się wyzwolenia przez Amerykanów.

Z Radebergu była przewieziona do dużego skupiska Polaków /około 10.000 osób/ w Schwäbisch Gmünd, gdzie przebywała około roku, do czerwca 1946 r., kiedy to, po wojennej tułaczce powróciła do Ostrzeszowa.

W obozie Polaków w Schwäbisch Gmünd, strzeżonym przez wojska alianckie /obóz zamknięty/ - aktywnie uczestniczyła w polskim zespole pieśni i tańca, kierowanym przez polskich artystów m.in. baletmistrza Redzisa z Warszawy.



Członkinie zespołu tanecznego w polskich narodowych strojach krakowskich - w obozie dla Polaków w Schwäbisch Gmünd.

Na zdjęciu w pośrodku - Halina Rossówna

| ALLIED EXPEDITIONARY FORCE |                                   |
|----------------------------|-----------------------------------|
| B.H.                       | <b>D. P. INDEX CARD</b>           |
| 963                        |                                   |
| 1.                         | (Registration number)             |
| Rossa Halina               |                                   |
| 2.                         | (Family name) (Other given names) |
| Rossa Halina               |                                   |
| 3.                         | (Signature of holder) D.P.1       |

Obóz dla Polaków w Schwabisch Gmünde, w którym przebywało około 10.1000 Polaków, był obozem zamkniętym strzeżonym przez żołnierzy wojsk alianckich przeważnie Amerykanów. Opuszczenie i wejście do obozu, były tylko za okazaniem karty identyfikacyjnej.

Powyżej karta identyfikacyjna wystawiona na nazwisko Rossa Halina. Na odwrocie tej karty były wpisy lekarzy obozowych adnotowujących obowiązkowe badanie i szczepienia, jak n.p. przeciw tyfusowi i inne.

## W GRUPIE KONSPIRACYJNEJ "OLIMP" WE WROCŁAWIU

Młodzież ostrzeszowska chroniąc się przed wywożeniem na przymusowe roboty do Rzeszy, udawała się na Śląsk w poszukiwaniu pracy. Spora ich grupa znalazła się z tego powodu we Wrocławiu. Działała w konspiracyjnej organizacji "Olimp".

Aby ten rozdział opisać w Zeszytach Ostrzeszowskich, posłużył się treścią książki autorstwa profesora Uniwersytetu Wrocławskiego Alfreda Koniecznego zatytułowanej "Polska grupa konspiracyjna "Olimp" w wojennym Wrocławiu" - Wydawnictwo Dolnośląskie Wrocław 1989 r.

Poniżej wyjęte z książki wyjątki dotyczące udziału ostrzeszowian w "Olimpie" :

".....Przedłużająca się wojna i towarzyszące jej zbrodnie zarówno na obszarach okupowanych przez Trzecią Rzeszę, jak i w samych Niemczech, zaktywizowały antyhitlerowski ruch oporu. Zaznaczył się on w różnych kręgach społecznych i narodowościowych, a jednym z jego ważniejszych przejawów na terenie Wrocławia było powstanie polskiej organizacji konspiracyjnej "Olimp". Jej charakter można uznać za szczególny, gdyż u podstaw legło współdziałanie Polaków przybyłych tu na roboty z miejscową Polonią."

".....W ramach "umacniania niemczyzny" władze hitlerowskie przystąpiły na przełomie lat 1939/40 do masowych wysiedleń Polaków, zwłaszcza z Wielkopolski do Generalnego Gubernatorstwa. Równocześnie zaczęto kierować ludzi na roboty przymusowe do Rzeszy, a szczególne represje spadły na warstwę polskiej inteligencji. Dla uniknięcia szykan, więzienia czy deportacji na roboty, wielu Polaków z zachodnich województw II Rzeczypospolitej udawało się wówczas na Śląsk w poszukiwaniu pracy. Spora ich grupa znalazła się również we Wrocławiu."

".....Wśród przybyłych do stolicy Dolnego Śląska Wielkopolan wyróżniała się liczna grupa osób z Kępna, Ostrzeszowa i okolic. W jednej z pierwszych grup znalazł się tam na początku 1940 r. oficer rezerwy i były student Akademii Handlowej w Poznaniu, Roman Wyderkowski."

".....Niebawem przybyła na Jahnstrasse Marianna Janikowska, nareczona Romana Wyderkowskiego, od stycznia 1941 r. jego żona. W czerwcu 1940 r. przybył dalszy lokator, Jan Wyderkowski, brat Romana, oficer WP, ścigany od dłuższego czasu przez gestapo w rodzinnych stronach."

".....Pod koniec kwietnia 1941 r. wyruszyła do Wrocławia Felicja Podlak z Ostrzeszowa wraz z dwiema koleżankami, którym groziła wywózka na roboty. Schronienie udzieliła jej Wanda Biskupska, znajoma z Ostrzeszowa, pracująca we Wrocławiu już od paru miesięcy. Z Ostrzeszowa przybyli także bracia Lucjan i Sylwester Kupczykowie. Przyjęto ich do pracy w firmie farmaceutycznej Bernharda Josefa Grunda przy Werderstrasse 72-76 /ul. Księcia Witolda/, gdzie zatrudniony był też Czesław Kiszczak."

".....Wszyscy, którzy w wolnych chwilach odwiedzali mieszkanie Wyderkowskich na Jahnstrasse, mieli niebawem połączyć swe siły celem stworzenia konspiracyjnej grupy ruchu oporu. Serdeczność i pomoc, z jaką spotkali się przybywający do Wrocławia Polacy w mieszkaniu Wyderkowskich, powodowały, że lokal ten pozostał miejscem stałych spotkań."

".....Usytuowanie mieszkania Wyderkowskich na wysokim poddaszu nad restauracją Martina było niewątpliwie sprzyjające, gdyż wzmożony ruch osobowy, w bramie lokalu nie budził specjalnych podejrzeń. Konieczność wchodzenia na IV piętro doprowadziła do przypadkowego skojarzenia u jednego ze stałych bywalców, który określił mieszkanie mianem "Olimpu". Na klatce schodowej mijano też ustawipną tam figurę sportowca, przywołującą pamięć starożytnych olimpiad. Odtąd nie wchodziło się już do Wyderkowskich, lecz na "Olimp".

".....Podczas spotkań na "Olimpie" można się było również dowiedzieć o istnieniu we Wrocławiu miejscowej Polonii. Należał do niej także dr Stefan Kuczyński /1894-1969/, pochodzący ze Smolic w pow. Gostyń."

".....Felicja Podlak-Damczyk tak wspomina swoje zetknięcie z drem Kuczyńskim w lecie 1941 r.: Potrzebowałam pomocy lekarskiej i Polacy tam mnie skierowali. Dr Kuczyński jednak mniej mówił o stanie mego zdrowia, natomiast całą godzinę opowiadał o szczytkach polskości Wrocławia, gdzie szukać historii Wrocławia, o pracy tu-tejszej Polonii. Wypytywał mnie, skąd pochodzę, jak tu przyjechałam,

gdzie pracuję, zachęcał do namawiania Polaków z Poznańskiego, by licznie tu przybywali i by zawsze w potrzebie zwracać się do niego. Później nieco dowiedziałam się, że kilku z naszych udawało się do dra Kuczyńskiego, by potajemnie słuchać radia z Londynu."

".....Towarzyskie spotkania na "Olimpie skonsolidowały stosunkowo szeroki krąg osób derżących się zaufaniem, gotowych do współpracy i niesienia sobie pomocy. Organizacja postanowiła sobie następujące zadania :

- a/ nawiązywania dalszych kontaktów z robotnikami polskimi we Wrocławiu i okolicy na bazie wzajemnego informowania się i wspomagania,
  - b/ podejmowania w miejscach zatrudnienia działań na szkodę gospodarki niemieckiej poprzez sabotaże i pracę w zwolnionym tempie,
  - c/ Zbieranie informacji o znaczeniu gospodarczym i wojskowym.
- W końcowej fazie działań zamierzano zjednoczyć Polaków do walki o oswobodzenie Wrocławia."

".....W. Stankiewicz i F. Podlak-Damczyk są zdania, że budowę organizacji oparto na systemie trójkowym. Opinii tej nie potwierdzają jednak inni "olimpijczycy", zdają się temu przeczyć także rozmiary późniejszych aresztowań."

"..... zdaniem gestapo właśnie podstawowym zadaniem było "organizowanie we Wrocławiu grupy ruchu oporu organizacji wojskowej ZWZ", a następnie "Zwerbowanie licznych agentów". Mogłoby to wręcz oznaczać, że "Olimp" był ową organizacją."

".....Gdyby przyjąć, że "Olimp" był ową grupą ZWZ we Wrocławiu, wówczas stwierdzić należy, że tak szybkie jej zorganizowanie i wykorzystanie do celów konspiracyjnych było możliwe dzięki kontaktom i stosunkom ustalonym i utrwalonym poprzez spotkania na "Olimpie" i w kręgu wrocławskiej Polonii."

".....ROZBICIE "OLIMPU"

Systematyczny nadzór policyjny środowisk, ułatwiony poniekąd częstymi spotkaniami w większym gronie osób, musiał w końcu doprowadzić gestapo na trop "Olimpu", a potem do jego rozbicia.

Na początku listopada 1941 r. policja kryminalna aresztowała Jana Wydreńskiego.

Poważnym ostrzeżeniem było aresztowanie w dniu 19 stycznia

1942 r. Teodora Piotrosińskiego, braci Kupczyków, a prawdopodobnie także Artura Brauna. W tym czasie w więzieniu znaleźli się ponadto Wanda Biskupska i Henryk Spikowski.

Dalsze aresztowania, dość zagadkowe, nastąpiły przed Wielką nocą 1942 r."

".....gestapo we Wrocławiu, a jego ustalenia być może przesądziły o podjęciu decyzji o dacie niezwłocznego i generalnego rozbięcia "Olimpu". Datę tę wyznaczono bowiem na piątek 5 czerwca 1942 r. Tego dnia w godzinach popołudniowych i wieczornych gestapo zjawiało się w miejscach pracy i mieszkaniach "olimpijczyków" dokonując licznych aresztowań połączonych z dokładnymi rewizjami.

Aresztowania były tego dnia przeprowadzane nie tylko we Wrocławiu. W Oleśnicy.... W Namysłowie..... w Branowie..... w Kępnie.

Aresztowania trwały jeszcze w następnych dniach i tygodniach. I tak, 8 czerwca, 18 czerwca, 3 września."

".....Akcja gestapo z 5 czerwca 1942 r. nastąpiła w momencie, kiedy konspiracyjny "Olimp" znajdował się wciąż jeszcze w stadium organizacyjnym, kiedy jeszcze nie wszyscy uczestnicy spotkań u Wyderkowskich czy Piotrusińskich zostali wtajemniczeni do nowej formy działalności. Stąd też część aresztowanych była zaskoczona interwencją policji, niektórzy zatrzymani zostali zupełnie przypadkowo, można też przyjąć, że gestapo nie zdołało zdekonspirować wszystkich "olimpijczyków" i zdobyć w stosunku do nich materiały obciążające."

".....Odtworzona mozolnie lista osób osadzonych w więzieniu w związku z likwidacją "Olimpu" obejmuje 80 nazwisk, choć znacznie odbiega od danych zawartych w relacjach "olimpijczyków", mówiących o 400-500 aresztowanych.

Kwestię rozstrzyga inny dokument Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, mianowicie notatka w ściśle poufnym biuletynie informacyjnym z 26.I.1943 r., który - nadając sprawie wrocławskiej rangę "ważnego wydarzenia państwowo-policyjnego" - przytacza łączną liczbę 53 osób "aresztowanych dotychczas przez Stapoleitstelle Breslau". Konfrontacja tej liczby z poczynionymi ustaleniami pozwala przyjąć, iż obejmuje jedynie osoby deportowane po zakończeniu śledztwa do obozów koncentracyjnych, tj. bez uprzednio zwolnionych

z więzienia i osób z kręgu Polonii /wyjawszy dra Kuczyńskiego/."

"..... Równolegle odbywały się przesłuchania kobiet.Powtarzano je kilkakrotnie.F.Podlak-Damczyk wspomina :

Byłam kilkakrotnie przesłuchiwana.Pytano mnie o "Olimp",jego działalność i osoby,które tam spotykałam,pokazując mi nasze wspólne zdjęcia.W czasie jednego z przesłuchań spotkałam na korytarzu gmachu Rafała Twardzika.Stał twarzą do ściany,był zбитy i przerażony.Kiedy szeptem zapytałam,co się dzieje,powiedział cicho :  
"Nic nie wiesz,nikogo nie znasz".Na dalsze pytania kiwał tylko przecząco głową.Słyszałam też jęki i krzyki innych przesłuchiwnych.wszyscy steraliśmy się wszystkiemu zaprzeczać."

".....Jednym z wątków śledztwa było ustalenie powiązania "Olimpu" z wrocławską Polonią,jego charakteru i zasięgu.

Na przełomie października i listopada 1942 r.śledztwo dobiegło końca.Pod koniec października i na początku listopada 1942 r. gestapo zwolniło grupę osób zatrzymanych w dniu 5 czerwca,był to wyraźny znak kończącego się i we Wrocławiu śledztwa.Z rąk gestapo zwolniono 31 października F.Podlak i z więzienia skierowano do pracy u inspektora policji Güntera Hanne przy ul.Świebodzkiej.

W stosunku do wszystkich podejrzanych o udział w pracach konspiracyjnego "Olimpu" zgłoszono do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy wnioski o zastosowanie aresztu ochronnego,tj.umieszczenia w obozie koncentracyjnym.

Pierwszą nieliczną grupę skierowano 12/13 listopada 1942 r. do KL Mauthausen.Znaleźli się w niej Sylwester Kupczyk - nr.14381, oraz jego ojciec Józef - nr.14374,aresztowany w związku ze sprawą synów jeszcze 9 lutego 1942 r./zmarł w Mauthausen już 28 XI tego roku/.Spośród wymienionych Sylwester Kupczyk zginął w nieznanych okolicznościach.

Grupa deportowana do Gross-Rosen była prawdopodobnie objęta trybem "specjalnego potraktowania",równoznacznego z wyrokiem śmierci."

".....Najlicniejszą grupę więźniów postanowiono umieścić w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau.Znaleźli się w niej zarówno mężczyźni,jak i kobiety.Transport został zestawiony 16 grudnia po uprzednim zakomunikowaniu więźniom decyzji o zastosowaniu wobec nich aresztu ochronnego.Transport wrocławski po nocy spędzonej w

By tomiu dotarł do Oświęcimia 17 grudnia, do ewidencji obozowej został wciągnięty dopiero nazajutrz w ramach transportu zbiorczego obejmującego łącznie 216 mężczyzn i 114 kobiet. Okoliczność ta utrudnia poniekąd dokładne wydzielenie z transportu osób ze sprawy "Olimpu". W wyniku żmudnych ustaleń zdołano stwierdzić, że grupa mężczyzn liczyła co najmniej 23 osoby. Grupa kobiet liczyła co najmniej 12 osób, które w księdze numerowej zostały zarejestrowane również w następującej kolejności :

2. Joanna Frykowska - nr 27564

9. Irena Sułkowska - nr 27571 ".

".....W więzieniu wrocławskim pozostawiono Lucjana Kupczyka. Powód jest nieznany. Poprzez jednego ze strażników dotarł do rodziny list z datą 7 I 1943 r., którego początek brzmiał : "piszę list pożegnalny w celi nr. 37 Station 1 przed śmiercią. Nikt mnie nie mówił, że jestem skazany na śmierć, ale formalności jakie robią ze mną wskazują na to i myślę, że w gazecie z tych dni będzie ogłoszenie...." Okoliczności domniemanego skazania, data i miejsce egzekucji pozostają nieznane."

".....Wiadomo też, że 17 sierpnia 1943 r. przeniesiono Sylwestra Kupczyka z KL Mauthausen do Wrocławia, podejrzewano go bowiem o posiadanie informacji, o miejscu ukrycia archiwum wrocławskiego oddziału Związku Polaków w Niemczech. Dnia 16 lutego 1944 r. odeślano go do obozu, gdzie zginął w nieznanych okolicznościach."

#### OSTRZESZOWIANIE REPRESJONOWANI W ZWIĄZKU Z ROZBICIEM "OLIMPU"

| Lp. | Nazwisko i imię   | Data i miejsce urodzenia      | Uwagi                              |
|-----|-------------------|-------------------------------|------------------------------------|
| 1.  | Biskupska Wanda   | 31.07.1915<br>Ostrzeszów      | zginęła 13.01.1943<br>w Oświęcimiu |
| 2.  | Frykowska Joanna  | 18.12.1921<br>Ostrzeszów      | 18.12.1942 do<br>Oświęcimia        |
| 3.  | Kupczyk Józef     | 7.02.1882<br>Doruchów         | zginął 28.11.1942<br>w Mauthausen  |
| 4.  | Kupczyk Lucjan    | 27.05.1918<br>Doruchów        | zginął w 1943 r.                   |
| 5.  | Kupczyk Sylwester | 14.12.1914<br>Doruchów        | zginął w Mauthausen                |
| 6.  | Podlak Felicyna   | 11.06.1922<br>Cerdz Kościelny | zwolniona po śledztwie             |
| 7.  | Sułkowska Irena   |                               | 18.12.1942 do<br>Oświęcimia        |



#### SYLWESTER KUPCZYK

Do Wrocławia przybył pod koniec kwietnia 1941 roku.

Aktywny działacz w grupie konspiracyjnej "Olimp" we Wrocławiu. Aresztowany przez gestapo 19 stycznia 1942 r. Wywieziony do obozu koncentracyjnego w nocy z dnia 12/13 listopada 1942 roku do Mauthausen. 17 sierpnia 1943 roku z Mauthausen przewieziony do więzienia we Wrocławiu. 16 lutego 1944 roku ponownie wywieziony do Mauthausen. Zginął w nieznanych okolicznościach



#### LUCJAN KUPCZYK

Do Wrocławia przybył razem z bratem Sylwestrem pod koniec kwietnia 1941 roku.

Aktywny działacz w grupie konspiracyjnej "Olimp" we Wrocławiu. Aresztowany przez gestapo 19 stycznia 1942 roku. Przez długi okres przesłuchiwany przez gestapo w więzieniu wrocławskim. Zginął w nieustalonych okolicznościach, prawdopodobnie w obozie koncent. Gross-Rosen. W/g innej niesprawdzonej wersji mógł być zpilotynowany w więzieniu wrocławskim



# JÓZEF KUPCZYK - senior

Aresztowany niewinnie w związku ze sprawą synów jeszcze 9 lutego 1942 roku.

Zmarł w obozie koncentracyjnym w Mauthausen już 28 listopada 1942 roku.

=====

Według wykazu osób represjonowanych w związku z rozbiem "Olimpu" we Wrocławiu, sporządzonego przez prof. Alfreda Koniecznego, który wyszczególnia 90 osób, a w tym 30 osób zamordowanych w obozach koncentracyjnych - największą ofiarę Ojczyźnie, złożyła rodzina p.p.kupczyków z Ostrzeszowa. Zginęli bracia Sylwester i Lucjan, a za ich przyczyną ich ojciec Józef Kupczyk. Polscy oddali co najcenniejsze - swoje życie.

Nie dużo brakowało, aby tragedię tę powiększył najmłodszy trzeci brat Józef, którego również za sprawą aresztowania braci Juliana *Lucjana* i Sylwestra - w sierpniu 1943 r. aresztowano i przez dwie doby przesłuchiowano na posterunku policji niemieckiej w Ostrzeszowie. Z aresztu został zwolniony prawdopodobnie za interwencją i poręczeniem p. Michała Rogalewskiego - piekarza, u którego pracował.

-----  
Dr Alfred Konieczny profesor Uniwersytetu Wrocławskiego przygotowując do druku książkę pt. "Polska grupa konspiracyjna "Olimp" w wojennym Wrocławiu" nakładem Wydawnictwa Dolnośląskiego /Wrocław 1989/ - dociekliwie zbierał materiały do treści tej edycji. M.in. prowadził korespondencję z Komitetem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie. Obok na następnej stronie odpowiedź dotycząca p.p.Kupczyków z Ostrzeszowa. Ze względu na zbyt obszerną treść, reprodukowaną kserokopię zamieszczam bez tłumaczenia na język polski. Jednak na jeden szczegół treści zwracam uwagę : na określenie kategorii skazania - "Schutzhaft, Politisch", co w tłumaczeniu na język polski oznacza "polityczny areszt ochronny".



SERVICE INTERNATIONAL DE RECHERCHES  
INTERNATIONAL TRACING SERVICE  
INTERNATIONALER SUCHDIENST

D - 3548 AROLSÉN

Tel. (05691) 6037 - Telegr.-Adr. ITS Arolsen

Arolsen, den 27. Juni 1986

Unser Zeichen  
(bitte angeben)  
I/D - 1 149 530

Ihr Schreiben vom  
12. März 1986

Betrifft: Ihren Antrag nach

1. Herrn Józef KUPCZYK, geboren am 7.2.1882 in Doruchów
2. Herrn Lucjan KUPCZYK, geboren am 27.5.1918 in Doruchów
3. Herrn Sylwester KUPCZYK, geboren am 14.12.1914 in Doruchów

Sehr geehrter Herr Professor!

In Beantwortung Ihres obigen Schreibens teile ich Ihnen folgendes mit:

- KUPCZYK, Josef, wurde im Konzentrationslager Mauthausen unter der Häftlingsnummer 14374 registriert.

Die Häftlingsnummer 14374 des Konzentrationslagers Mauthausen wurde am 13. November 1942 ausgegeben (Herkunftsort nicht bekannt).

- KUPCZYK, Sylvester, geboren am 14.12.1914 in Dittrichsweiler, Staatsangehörigkeit: polnisch, wurde am 13. November 1942 durch die Staatspolizei Breslau in das Konzentrationslager Mauthausen eingeliefert, Häftlingsnummer 14381; Überstellt am 17. August 1943 nach Breslau; rücküberstellt zum Konzentrationslager Mauthausen am 16. Februar 1944. Kategorie: "Sch., Polit." (= Schutzhaft, Politisch)

Ein Todesnachweis liegt nicht vor. Bezüglich Ihrer Frage nach der Anzahl der von Breslau in das Konzentrationslager Mauthausen eingelieferten Häftlinge wird darauf hingewiesen, daß entsprechende Zugangslisten nicht zur Verfügung stehen, so daß hierzu keine Stellung genommen werden kann.

Eine Durchsicht der hier vorhandenen Unterlagen bezüglich Lucjan KUPCZYK verlief ergebnislos. Es wird in diesem Zusammenhang auf die Unvollständigkeit der vorliegenden Dokumente hingewiesen.

Abschließend teile ich mit, daß Herr Dr. Züger die Leitung des Internationalen Suchdienstes am 31. Oktober 1985 übergeben hat, um in Genf weitere Aufgaben wahrnehmen zu können.

Ich verbleibe

mit freundlichen Grüßen

Herrn  
Prof. dr Alfred Konieczny  
ul. Grabiszyńska 31/10

PL-35-501 Wrocław

Ch.-Cl. Hiedermann  
Direktor



# WANDA BISKUPSKA

Aktywna działaczka grupy konspiracyjnej "Olimp" - pracująca we Wrocławiu od 1940 roku. Aresztowana i więziona przez Gestapo od 19 stycznia 1942 roku.

Deportowana do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu 17 grudnia 1942 roku.

Zmarła w obozie 13 stycznia 1943 r. w wieku 27 lat.



Obok : zawiadomienie o śmierci  
 Wandy Biskurskiej z obozu  
 w Oświęcimiu.

G 1

## Sterbeurkunde

III 41/1943

(Standesamt II Auschwitz \_\_\_\_\_ Nr. \_\_\_\_\_)

Die Hausangestellte Wanda Stanisława Biskupski

katholisch

wohnhaft Tschentochau 4, Rejtanstrasse Nr. 6

ist am 13. Januar 1943 um 11 Uhr 00 Minuten

in Auschwitz, Lasernenstrasse verstorben.

Die Verstorbene war geboren am 31. Juli 1915

in Schildberg, Kreis Zempen, Warthegan

(Standesamt Schildberg-Stadt \_\_\_\_\_ Nr. 204/1915)

Vater: Stanislaus Biskupski, wohnhaft in

Tschentochau

Mutter: Rosalie Biskupski geborene Gorecki,

wohnhaft in Tschentochau

Die Verstorbene war nicht verheiratet



Auschwitz, den 13. September 1943

Der Standesbeamte  
in Vertretung

Gebühr RM 30

Gebührenfrei



IRENA SUŁKOWSKA

Uczestniczka Ruchu Oporu w Organizacji "Olimp" we Wrocławiu. Aresztowana i wywieziona do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu 18.12.1942 r. Następnie deportowana do o.k.w Gross-Rosen. Pod koniec stycznia 1945 r. ewakuowana do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, a po dwóch tygodniach transportowana do Begen Belsen. Ratowała się ucieczką podczas tego transportu.

Po wojnie pozostała na Zachodzie.

Zdjęcie z 1941 r. w Ostrzeszowie



JOANNA FRÝKOWSKA

W związku z rozbiem "Olimpu" aresztowana przez gestapo i po przesłuchaniach we Wrocławiu wywieziona do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu dnia 18.12.1942. Przeżyła obóz.

Uczestniczki Ruchu Oporu w Organizacji pod kryptonimem "OLIMP" we Wrocławiu.

Zdjęcia z 1941 roku



FELICYTA PODŁAK

Do Wrocławia przybyła pod koniec kwietnia 1941 roku. Działaczka w grupie konspiracyjnej "Olimp" we Wrocławiu. Aresztowana przez gestapo 5 czerwca 1942 roku. Po długich przesłuchaniach w więzieniu wrocławskim zwolniona 31 października 1942 roku.



Ostrzeszowianki - konspiratorki grupy "Olimp" we Wrocławiu

Od lewej strony : Irena Sułkowska - Szczypińska  
Joanna Frykowska - Lencowa  
Felicja Podlak - Demczykowa

IRENA SUŁKOWSKA - aktywna działaczka "Olimpu" we Wrocławiu, aresztowana 5 czerwca 1942 r. podczas akcji rozbitcia "Olimpu" przez gestapo, po długotrwałym śledztwie w więzieniu wrocławskim, została deportowana 18 grudnia 1942 roku do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. W księdze numerowej obozu figurowała pod numerem 27571. Ewakuowana do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Swoje przeżycia częściowo opisała w liście do swojego ojca Antoniego Sułkowskiego w Ostrzeszowie, nadanego z New Britan dnia 24 czerwca 1963 roku. Poniżej urywek treści listu :

".....A teraz chcę napisać wszystko co wiem o ś.p. pani Kokot. Otóż pod koniec stycznia 1945 r. spotkałam ją w obozie Gross-Rosen. Została przetransportowana z więzienia lecz niestety nie pamiętam z którego. Z Gross-Rosen po dwóch tygodniach zabrali nas razem na transport do Buchenwaldu. Tam transportu tego nie przyjęli, wobec czego zawieźli nas do Mauthausen. Nie muszę chyba pisać cośmy przeżyły w czasie tego transportu. Był to koniec stycznia i początek lutego, a my ponad tydzień jechałyśmy w odkrytych wagonach bydlęcych bez kropli ciepłej strawy. Już pod koniec tej podróży p. Kokot zaczęła chorować - ale jeszcze o własnych siłach mogła chodzić. Spodziewałyśmy się, że po jakimś najniższym odpoczynku i jakiejś ciepłej strawie wrócimy do normy. Ja na szczęście jakos to wszystko lżej odczułam, ale niestety p. Kokot kompletnie ścięło z nóg i zachorowała jak setki innych na tyfus brzuszny.

Niestety, o jakiegokolwiek pomocy lekarskiej nie było mowy. Jedynie co ja mogłam zrobić, to podać jej wstrętnych ziółek którymi nas poili. Po dwóch tygodniach zaczął się dalszy ciąg dramatu.

Znuwu transport do Begen Belsen. Pani Kokot nie była już w stanie chodźć, wobec czego zawieźli ją na stację. Tam się z nią rozstałam, ponieważ załadowali ją do innego wagonu. Ponieważ tym razem pociąg był osobowy, więc raz dziennie chodziłam ją odwiedzać, ale pomóc w niczym jej nie mogłam. Po kilku dniach podróży zdecydowałam się uciec z transportu i na kilka godzin przed ucieczką poszłam jeszcze raz do p. Kokot, którą zastałam już umierającą. To był ostatni raz kiedy ją widziałam. Dochodzę zatem do wniosku, że p. Kokot zmarła w czasie transportu, a wtedy trupy wyrzucali z pociągu jak psy, albo też dojechała jeszcze żywa do Begen Belsen i tam zmarła lub ją zamordowali. Podaję jeszcze, że p. Kokot z więzienia do Gross-Rosen przyjechała zdrowa i w dobrym stanie. Wykończyła

się w przeciągu jednego miesiąca.

Co do mnie, to przeżyłam wiele patrząc na śmierć p.Góreckiej /Majsterkowej/ a potem na mękę p.Kokot.Chociaż widziało się setki trupów dziennie, jednakże śmierci p.Góreckiej nie zapomnę, bo umierając była wycieńczona, że twarz miała wielkości nowonarodzonego dziecka.P.Kokot wyglądała również strasznie. Przeżyłam to wszystko ogromnie.Byłam w tym większej rozpacz, że nie byłam w stanie im pomóc czy też uratować.Były mi w tej nędzy i w tym piekle bliskie, były częścią Ostrzeszowa."

New Britan, dnia 24 czerwca 1943 r.

Irka

=====

Rozbicie "Olimpu" nie spowodowało kresu polskiego ruchu oporu w stolicy Dolnego Śląska."Olimp" nie był we Wrocławiu jedyną polską organizacją konspiracyjną.Na terenie miasta i okolicy działała również wywiadowcza sekcja "Stragan", pokrywająca się z działalnością wywiadowczą "Olimpu", a oba te ugrupowania współdziałały z sobą, niekiedy mając wspólnych wywiadowców i informatorów.

Do "Straganu" należeli ostrzeszowiaczy Henryk Sowiński i Mieczysław Góra.Po rozbiciu "Olimpu" sekcja "Straganu" kontynuowała swoją konspiracyjną działalność do czasu, kiedy wrocławskie gestapo pod koniec stycznia 1943 r.przeprowadziło akcję kierowaną przez "wyspecjalizowanych współpracowników".Poszukiwania przez gestapo członków "Straganu" trwały do 1944 roku.Aresztowania objęły co najmniej 19 osób.W czerwcu tego roku aresztowano również Henryka Sowińskiego i Mieczysława Górę, którzy po przesłuchaniach zostali skierowani do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen.

O ich losach - dowiemy się z dalszej treści tego zeszytu, z relacji samego Mieczysława Góry.



HENRYK SOWINSKI

Działacz Ruchu Oporu we Wrocławiu  
w Sekcji Wywiadowczej "Stragan"  
współdziałającej z "Olimpem".  
Aresztowany w czerwcu 1944 r.  
i deportowany do obozu koncentrac-  
yjnego Gross-Rosen, Dora-Mittelbau  
i jeszcze innych.  
Przeżył obozy.



MIECZYSLAW GORA

Członek Ruchu Oporu we Wrocławiu  
w Sekcji Wywiadowczej "Stragan"  
współdziałającej z "Olimpem".  
Aresztowany przez gestapo w czerw-  
cu 1944 roku i wywieziony do obozów  
Gross-Rosen, Dora-Mittelbau i Ravens-  
brück.  
Przeżył obozy.

Młodzi ostrzeszowiaczy - uczestnicy Ruchu Oporu w  
tajnej Organizacji "OLIMP" we Wrocławiu.

Wśród represjonowanych w związku z rozbiciem "Olimpu" we Wrocławiu, był również Mieczysław Góra z Ostrzeszowa. Poniżej relacja spisana pod datą 20 marca 1994 r. w liście adresowanym do mnie na moją prośbę, opisująca jego przeżycia oraz Henryka Sowińskiego - ostrzeszowiaków pracujących we Wrocławiu :

".....W lutym 1942 r. przekazano mnie do hurtowni spożywczej Georg Wuttke we Wrocławiu. Tu pracowałem do aresztowania przez gestapo w czerwcu 1944 r. Na gestapo byłem przesłuchiwany na okoliczność mojej przynależności do A.K., do czego się nie przyznawałem mimo odpowiedniej "perswazji" ze strony przesłuchujących. ....Aresztowany został również Heniu Sowiński mój współlokator. Heniu tak jak i ja zostaliśmy na gestapo zatrzymani. Przeprowadzono rewizję w naszym pokoju lokatorskim nie dostarczyła przeszkukującym żadnych materiałów obciążających. Zastanawiające było to, że chciano również aresztować naszego współlokatora Mariana Kosińskiego, który już od kilku miesięcy przebywał w Gen. Guberni dokąd wyjechał na lewych papierach. Piszę "zastanawiające", ponieważ zawsze z Heniem i Marianem chodziliśmy razem a towarzyszyłem bardzo często z Bricza Stanisław Wochal, w ostatnim czasie nas nie odwiedzający. Jak mi powiedział po wojnie kolega Janik z Doruchowa, miał być "wtyką" gestapo i który jakoby miał nas wyspać. Jest to o tyle prawdopodobne, gdyż Wochal pracował we Wrocławiu z Sylwestrem Kupczykiem z Ostrzeszowa, u którego na początku mego pobytu we Wrocławiu mieszkaliśmy. Razem ich aresztowano. Wochal został zwolniony a Kupczyk ze swoim bratem Lucjanem trafił do obozu koncentracyjnego, gdzie obaj zginęli. Wochal był po wojnie poszukiwany. Do Polski nie wrócił.

Pierwsze moje spotkanie z gestapo miało miejsce w 1942 roku w związku z aresztowaniem Kupczyka. Zostałem zabrany z mieszkania na gestapo. Wypytywano mnie o kontakty Kupczyka. Ponieważ mieszkaliśmy z nim dopiero parę tygodni - moje wyjaśnienia nie wiele im dały i na zewnątrz mnie zwolniono.

Po krótkim czasie przeniosłem się i zamieszkałem z Heniem Sowińskim i Marianem Kosińskim. Heniu z racji swego zatrudnienia w drogerii w centrum Wrocławia, miał szerokie kontakty z licznymi Polakami zatrudnionymi we Wrocławiu. Tak trafił do grupy "Olimp" i utrzymywał z nim szerokie kontakty. Mój kontakt z tą grupą był

tylko pośredni poprzez Henia Sowińskiego, któremu przekazywałem informacje te, które udało mi się zdobyć, a interesujące organizację. Bardziej efektywną działalnością było zbieranie wiadomości z nasłuchu radiowego, jaki uzaskiwaliśmy u p. Szymańskiego - stolarza Polaka autochtona znajomego rodziców Henia. Aresztowanie grupy "Olimp" przerwało jej działalność. Jednakże kontakt z radioodbiornikiem u p. Szymańskiego aż do końca był utrzymywany.

Powtórny kontakt z gestapo we Wrocławiu miałem w końcu 1943, kiedy to zostałem wezwany na przesłuchanie w związku ze sprawą Antoniego Wrzoska /prawdziwe nazwisko Kazimierz Kubicki poznałem dopiero po wojnie/ z Ostrzeszowa. Pokazano mi fotografię, na której była moja kuzynka Marysia Górecka, Wiesia Parcińska, Wrzosek i ja. Wypytywano mnie czy znam te osoby ze zdjęcia i co mnie z nimi łączyło. Powiedziałem, że w czasie odwiedzin u rodziców w Ostrzeszowie spotykałem p. Wrzoska u ciotki Góreckiej u której on zamieszkiwał. W tym samym domu mieszkali też moi rodzice. Być może fakt, że mieszkałem we Wrocławiu i rzadko bywałem w Ostrzeszowie - uchronił mnie już wtedy od aresztowania.

Aresztowanie mnie i Henia w czerwcu 1944 r. było dla nas wielkim zaskoczeniem. Po przesłuchach na gestapo, zostaliśmy osadzeni w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen, a po miesięcznej kwarantannie wywiezieni do komanda "Brieg" /Brzeg k. Opola/ do budowy lotniska. W Brzegu spotkaliśmy się z ostrzeszowiakami. Feliksem Pryką - drogistą, Feliksem Rdziszewskim - rzeźnikiem, Heniem Czabańskim z Grabowa i p. Tobiłą nauczycielem z Mikstatu, późniejszym prezydentem Piły.

W lutym 1945 r. w związku z zbliżającym się frontem wróciliśmy do Gross-Rosen. Tutaj po przyjeździe zostaliśmy wezwani do komendanta obozu, który nam odczytał powód naszego uwięzienia. Zostaliśmy oskarżeni o przynależność do "Polnische Widerstand Bewegung" - Polskiego Ruchu Oporu. Obiecał nam zwolnienie w ciągu 3 miesięcy, jeśli ten dokument podpiszemy. Nie podpisaliśmy.

Z Gross-Rosen wieziono nas węglarkami do obozu "Dora-Mittelbau" w górach Harzu, gdzie ja zostałem a Heniu wyjechał do innego obozu. W Dorze pracowałem przy montażu rakiet V-1 i V-2. Mimo ciężkich warunków, przede wszystkim głód - udało mi się przetrwać, dzięki pomocy współwięźniów Francuzów b, jeńców wojennych, którzy otrzymywali paczki z Czerwonego Krzyża z Genewy.

W marcu 1945 roku po częściowym zbombardowaniu obozu ewakuowano

nas do Ravensbrück. Koszmerna jazda najpierw koleją a potem pieszo trwała prawie tydzień. Bardzo przetrzebiona nasza grupa /tych, którzy nie nadążali SS-mani w marszu rozstrzelali/, została ulokowana w Jugend Lager w Ravensbrück. Tutaj przebywaliśmy tylko w barakach nie pracując i tutaj otrzymaliśmy pierwsze paczki z Czerwonego Krzyża.

W drugiej połowie kwietnia obóz ewakuowano i pieszo pędzono nas na północ. Ten transport był konwojowany przez "landsturm". Zbliżający się ofensywa z obu stron spowodowała ogólne rozprężenie wśród wachmanów tak, że w końcu sami nas prosili, żeby ich nie opuszczać, bo bali się że zostaną wysłani na front. Część z nas a także więźniarki z Ravensbrück skorzystała z okazji i wybrała wolność. Ruszyliśmy do domu.

Niestety przy przeprawie przez Odrę w Gwifenhofen /obecnie Gryfino/, zostaliśmy "zaproszeni" przez naszych "przyjaciół" - ruskich do wyławiania trupów z Odry a następnie zmuszono nas do pracy w tartaku. Pracowałem przez dwa tygodnie i wskutek ostrego zapalenia spojówek zostałem zwolniony. Wracałem. Po licznych perypetiach, które opóźniały powrót - w pierwszych dniach czerwca 1945 roku znalazłem się w Ostrzeszowie.

Opisałem Ci moje perypetie wojenne dość obszernie. Wybierz z tego co Cię interesuje. Przesyłam Ci również ksero z jednej kartki pocztowej z obozu, aby Ci uzmysłować, jak władze obozu pozwalały na serdeczny kontakt z najbliższymi.

/ Propozycja podpisania dokumentu o przynależności do ruchu oporu miała miejsce w Brzegu a nie Gross-Rosen /.

Drogi Władku ! opisywanie moich przeżyć wojennych spowodowało, że wszystkie te tragiczne chwile stały mi znowu przed oczyma, a zwłaszcza osoby, których nie ma już na tym świecie. Do smutnych wspomnień lepiej nie wracać."

Od autora : podałem treść w całości, gdyż wszystkie informacje mają pełną wartość historyczną godną zapisu o polskiej młodzieży z Ostrzeszowa w latach okupacji i jej patriotycznej postawie. Henryk Sowiński szczęśliwie również przeżył obozy koncentracyjne.

Abendsender

Mieczyslaw Gora  
K.d. Groß Rosen  
über Prieegau  
Plesnietz

Block 6 Nr. 9026

GROSSROSEN  
1934-1935

Für Herrn

Georg Gora

6

Kempner / Warth.

H Görzingstr 71

Der Führer kennt nur Kampf,  
Arbeit und Sorge.  
Wir wollen ihm den Teil abnehmen.  
Den wir ihm abnehmen können.

Schick, Hainemann, Gerlach, sind sehr schön zu sehen  
Im Hintergrunde auch Teile des Völkischen

Konzentrationslager Groß-Rosen den 7. I. 45  
Ich verständige Dich, das ich ab 1 Januar  
1945 nur noch 1 mal in zwei Monaten  
eine Postkarte schreiben und 1 mal in zwei  
Monaten Post empfangen darf.

Ich bitte Dich; diese neue Bestimmung genau  
einzuhalten. Solche fallen unter diese Bestim-  
mung nicht.

Ich bin gesund und es geht mir gut.  
mit besten Grüßen  
mich zu

zensiert: *Sei* *Sept. 9026*

mit besten grüßen  
micrystaru

micryslar

zensiert: *Se 1*

Ms. 9026

Obok na stronie - kserokopia pocztówki wysłana przez MIECZYSLAWA GORĘ z obozu koncentracyjnego w Gross Rosen /Rogożnicy/ koło Striegau /Strzegomia/ na Dolnym Śląsku, do brata Jerzego Góry w Kępnie, z datą nadania w/g stempla pocztowego 9.01.1945 r.

Z adresu nadawcy wynika, że Mieczysław Góra przebywał w Bloku Nr.6 i posiadał numer obozowy 9026.

Na frontowej stronie pocztówki z lewej strony u dołu wydrukowane hasło, które w tłumaczeniu nie dosłownym jest wyrażone w treści : "Führer zna tylko walkę, pracę i troski.  
Chcemy mu ulżyć w części  
w czym potrafimy go wyręczyć"

Tłumaczenie treści odwrotnej strony pocztówki :

---

Obóz koncentracyjny Gross Rosen 7.I.45.

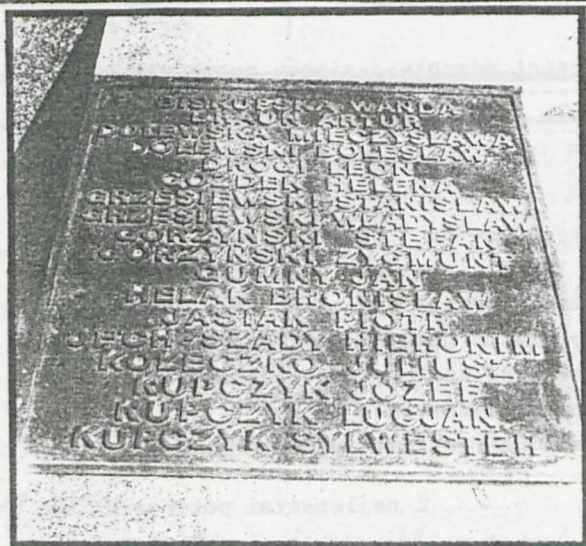
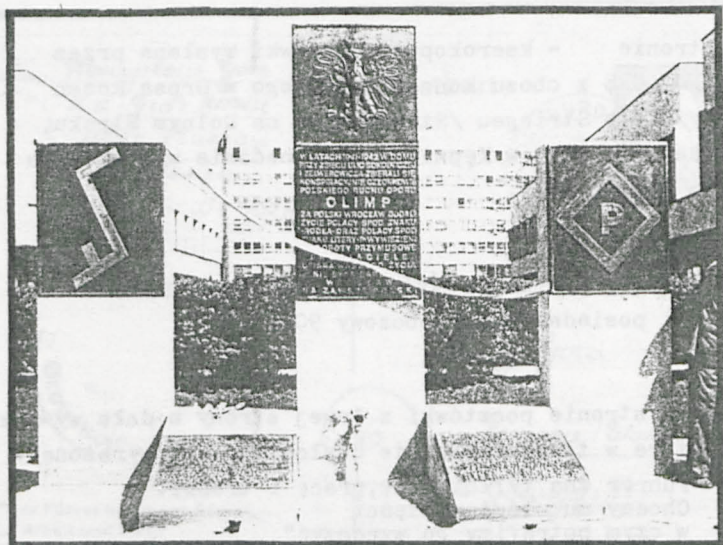
Donoszę Ci, że od 1 stycznia 1945 mogę napisać tylko 1 kartę pocztową przez dwa miesiące i otrzymać 1 pocztę raz przez dwa miesiące. Proszę Cię to nowe zarządzenie dokładnie przestrzegać. Według tego postanowienia paczek nie można dostarczać.  
Jestem zdrowy i idzie mi dobrze.

Z najlepszymi pozdrowieniami  
Mieczysław

Cenzurowano : /-/- podpis nieczytelny Hft.9026

---

Hft = skrót niemiecki "Häftling" co znaczy więzień



Ku czci pomordowanych "Olimpijczyków" - na Skwerze Ruchu Oporu "Olimp", między ul. Sokolniczą i Zelwerowicza został odsłonięty i poświęcony pomnik w dniu 20 kwietnia 1990 r. Jedną z dwóch tablic przy pomniku odlanych z brązu i podających wykaz zmarłych, rozpoczyna ostrzeszowiankę Wanda Biskupska, a zamykają ten zapis ostrzeszowiancy: Kupczyk Józef, Kupczyk Lucjan i Kupczyk Sylwester.

## W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH

Od pierwszych dni okupacji w Ostrzeszowie rozszalał się terror. Pierwszym aktem była branka zakładników i umieszczenie ich w ostrzeszowskim więzieniu od 9 września 1939 r., których w nocy z 13 na 14 grudnia 1939 r. rozstrzelano w lesie w Winiarach pod Kaliszem.

Łącznie w latach 1939 - 1945 okupant hitlerowski aresztował i wywiózł do obozów koncentracyjnych 146 osób z miasta i 20 osób z gminy Ostrzeszów. W obozach koncentracyjnych zginęło około 80 osób.

Już w pierwszym okresie okupacji jeszcze pod administracją wojskową aresztowano 20 osób. Wywozy do obozów koncentracyjnych trwały przez cały okres wojny. W dniach 24 kwietnia i 3 maja 1940 roku wywieziono dalszych 60 ostrzeszowiaków. 21 października 1943 r. aresztowano i wywieziono do obozów jeszcze 25 osób.

Ostatnią branką był wywóz partyzantów bunkra ostrzeszowskiego i osób związanych z wykryciem bunkra w pierwszej połowie grudnia 1944 r.

Wśród obozowiczów znalazła się młodzież, a wśród nich m.in.: Janusz Wiza, Mieczysław i Jerzy Górowie, Janina Frykowska, Irena Sułkowska, Eugeniusz Zawielak, Alojzy i Józef Słękowie, Wacław Sliwiński, Edmund Sobczak, Wanda Biskupska, Kajetan Sobek, Jan Pacenowski, Antoni Duży, Stanisław Walczek, Wiktoria Gojówna, Stanisław Lejanke, Henryk Sowiński, Eligiusz Kluba, Józef, Sylwester i Lucjan, Kupczykowie i inni, których nazwisk nie udało się ustalić.

Obozów koncentracyjnych nie przeżyli :

Eugeniusz Zawielak /Mauthausen/, Alojzy Słęk /Gross-Rosen/, Wacław Sliwiński /Dachau/, Edmund Sobczak /Mauthausen Gusen/, Wanda Biskupska /Oświęcim Brzezinka/, Kajetan Sobek /Gross-Rosen/, Wiktoria Gojówna /Gross Rosen/, Stanisława Lejanke /Gestapo-Łódź/, Eligiusz Kluba /Buchenwald/.

Sylwester Kupczyk /Mauthausen/, Józef Kupczyk /Mauthausen/, Lucjan Kupczyk /prawdopodobnie Gross-Rosen/.



STANISŁAW WALCZAK



MARIAN INEROWICZ



JANUSZ PACANOWSKI



JANUSZ WIZA

Młodzi ostrzeszowiacy wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau, już w pierwszej brance wiosną 1940 r. Wszyscy szczęśliwie przeżyli obóz.

Powyżej fotoreprodukcje rysunków w kolorowej kredce wykonanych w obozie w grudniu 1943 r. przez Stanisława Walczaka ps. "Bim". Fot. Kazimierz Walczak - brat Stanisława.

STEFAN DOLATA swoje obozowe przeżycia opisał w własnoręcznie napisanym i podpisanym życiorysie, którego treść w całości poniżej podaję :

### Życiorys

Ja Stefan Dolata urodzony dnia 17.7.1919 w Budach pow. Kępno, z ojca Stanisława ,matki Zofii z domu Stachowiak. Z zawodu ślusarz samochodowy, pracowałem w czasie okupacji w Niemczech /Namysłów/, gdzie przez niemieckie Gestapo zostałem dnia 4 lipca 44 r. aresztowany i wysłany do Prezydium Policji we Wrocławiu. Po przesłuchach i barbarzyńskim się obejściu przekazano mnie do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, gdzie odebrano mi własny ubiór, gotówkę i t.d. - przeżywając czas plugawego obejścia, głodówki, stójki i karnej gimnastyki. Z kwarantannych przeżyć wysłano mnie do obozu koncentr. Halbau, gdzie pracowałem ciężko w zakładzie metalowym /Fabryka części samolotowych/, praca ta trwała po dwanaście godzin na dwie zmiany, po której jeszcze zmuszano mnie do nadgodzin prac lagrowych. Wyżywienie dzienne 3/4 l. zupy i jeden bochenek chleba na czterech, ośmiu, dziesięciu i piętnastu więźniów. Po dwóch miesiącach wyjechałem transportem do obozu koncentr. Mauthausen, gdzie trzeba było ciężko pracować w kamieniołomach. Z prac kamieniołomowych przekazano mnie do obozu koncentr. w Gusen II. Życie w Gusen II nie do opisania, jednym słowem obóz śmierci - straszne warunki higieniczne. Praca była w tunelach podziemnych /Zakłady Lotnicze Messerschmüdt/. Praca dwanaście godzin na dwie zmiany - wyżywienie okropne jak np. zupa z liści buraczanych /pastewnych/ jak również i w zupie zgniłe ziemniaki. Do tego dochodził jeden bochenek chleba na dwóch, czterech, ośmiu, dziesięciu i piętnastu - czyli różnie nam dano chleba. Sam przechodziłem i byłem świadkiem, gdzie w obozie tym przeprowadzano różnorodne systemy śmierci jak np. zimne kąpiele, stójka nago na mrozie, znęcanie się nad więźniami przez bicie i kopanie w żołądek już niezdolnych do pracy. Zabijano więźniów poprostu jak bydło i to przez uderzenie kijem w głowę i następnie zanurzano w wodę.

Dzięki rodzinie która pomagała paczkami żywnościowymi /które były okradane przez SS/ szczęśliwie przeżyłem i dnia 5 maja 45 r. przez Armię Amerykańską zostałem oswobodzony.

Stefan Dolata



# EDMUND SOBCZAK

Aresztowany 24 kwietnia 1940 r.  
wywieziony do obozu koncentracyj-  
nego w Dachau w wieku 19 lat.  
Zamężony w obozie koncentracyj-  
nym Mauthausen, zmarł 19 września  
1941 roku.

Obok kserokopia dokumentu zgonu Edmunda Sobczaka  
przesłana z Urzędu Stanu Cywilnego w Mauthausen II  
pod Nr.903/1941 r. - datowana z dnia 20 paździer-  
nika 1941 r.

Dokument z prywatnego archiwum p.Wacława Sobczaka  
brata zmarłego.

Le Amtsgericht Mauthausen

Geschäftszahl

4 K 5401/41

Eingelangt am 13. OKT. 1941 Uhr. Min.

faoh mit

Beilage

Hilfsbeurteilung

## Todfallsaufnahme,

Aufnahmezahl

errichtet am 19. Sept. 1941.

in Mauthausen

1. Vor- und Zuname des (der) Verstorbenen (bei verheirateten Frauen auch Familienname): S o b c z a k Edmund

2. Beschäftigung: Bäcker, (Häftling)

3. Alter (Tag der Geburt): 2.3.1921, zu Rogaczyce,

4. Religion: r.k.

5. Familienstand (ob ledig, verheiratet, verwitwet, gericht. geschieden):

6. Heimatzuständigkeit, Staatsangehörigkeit: Polen

7. Ordentlicher Wohnsitz, Wohnung:  
(Wenn der Verstorbene unter Vormundschaft stand oder entmündigt war, ist das Pflegschaftsgericht anzugeben und das Dekret des Vormunds [Kurators, Beistandes] beizuschließen.)

Schildberg, Horst Wesselstr. Nr.9. Posen

8. Sterbetag und Sterbeort: 19. Sept. 41, gegen 9.00 Uhr, KL. Mauthausen

Wird von Amts-gerichte

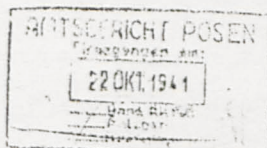
Kopie

Über abgelesen

Am 20. X. 1941

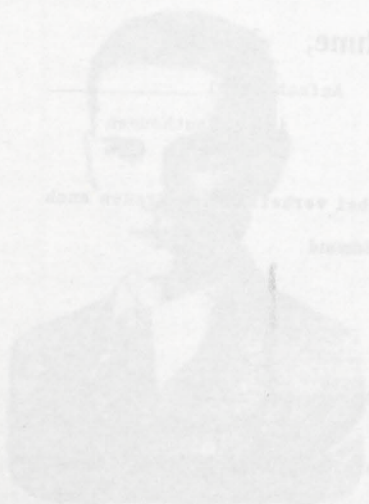
Abteilung 7. Am

20. X. 1941



Verf. a. Stoll. Nr. 4 (Todfallsaufnahme)

40 X 1512/41



1. Name and family name (last name first)  
2. Date of birth (day, month, year)  
3. Place of birth (city, district, country)  
4. Education (school, university, etc.)  
5. Occupation (job, profession, etc.)  
6. Marital status (single, married, divorced, etc.)  
7. Children (names, dates of birth, etc.)  
8. Other (hobbies, awards, etc.)

9. Signature (handwritten name)  
10. Date (day, month, year)  
11. Place (city, district, country)  
12. Other (notes, etc.)

13. Stamp (official seal or logo)  
14. Other (notes, etc.)

15. Other (notes, etc.)

16. Other (notes, etc.)

## ZAPOWIEDŹ CZĘŚCI III

W części III  
Zeszyt Nr.37

- Konspiracja
- Przy okopach na "Einsetzu"
- Po wyzwoleniu spod okupacji
- Posłowie
- Dodatek





**36**

**Z CYKLU: ZESZYTY OSTRZESZOWSKIE**

---

**1994**